WYDANIE POŁUDNIOWE.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem,

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwratalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i iseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji, przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 79 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz. każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż. Hansmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschtera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr 128 — Kraków środa 20 marca 1907 r. — ROK VX.

Ugoda z Węgrami.

Wiedeń 18 b. m.

(Z. c.) Jakkolwiek słynna mowa Koszutha w Czegled wywarła we Wiedniu nader deprymujące wrażenie i nadzieje pomyślnego załatwienia ugody z Węgrami spadły poniżej zera, mimoto ministrowie Beck, Korytowski, Auersperg, Forzt i Derschatta z całym pułkiem hofratów, doradców i znawców opuścili wczoraj wieczorem Wiedeń udając się nadzwyczajnym pociągiem do Budapesztu, gdzie zamierzają przez 3 dni pozostać.

Dzisiejsza prasa tak wiedeńska, jak i budapeszteńska zajmuje się jedynie sprawą ugody. Ze wstępnych artykułów zaś i wywiadów z wybitnymi osobistościami, z telegramów przebija kompletny brak nadziei, by układy pomiędzy oboma rządami doprowadziły do jakiegoś konkretnego rezultatu.

Przedewszystkiem kością niezgody jest czas trwania ugody, bo gdy rząd austryacki żąda stanowczo, by następne układy odbywały się dopiero w r. 1927, dr. Wekerle stawia tylko termin dziesięcioletni a więc do r. 1917.

Konferencye, które obecnie toczą się w Budapeszcie odbywają się w prezydum ministerstwa przedewszystkiem co do rozdziału cłowego, podatku konsumcyjnego, taryfy kolejowej i ewentualnego podziału banku austro-węgierskiego na dwa odrębne banki: austryacki i węgierski.

I jak to się dzieje od wielu lat, tak i teraz ministrowie węgierscy ani chcą słyszeć o najmniejszem nawet ustępstwie na korzyść Austryi. Grunt do prowadzenia ugody, został przez nich już należycie przygotowanym. W całych Węgrzech odbywają się wiece, zgromadzenia ludowe, kongresy agitacyjne, które pouczone dokładnie przez organa rządowe, wysyłają gromadnie deputacye do Budapesztu, by żądań węgierskich ani na włos nie ustąpiono. Ministrowie węgierscy zasłaniają się co chwila, wobec perswazyi swych kolegów austryackich, temi deputacyami.

Jeżeli mamy pozostać u steru rządów, jeżeli nie chcemy narazić się na los Fejervary'ego, nie możemy wam ustąpić.

W prawdzie dotychczas baron Beck ze swymi towarzyszami stoi twardo i zapewnia stanowczo, że raczej dopuści do rozbicia układów, niż do podpisania ugody, którąby była zupełną ruiną dla handlu i przemysłu prowincyi austryackich, lecz czy wytrwa długo w tym uporze?... Doświadczenie uczy nas, że dotychczas Węgrzy wychodzili zwykle zwycięzko z zapasów z politykami austryackimi. Kwestya wojskowa, którą migocą ustawicznie przed oczyma ministra wojny i jeneralnego szefa sztabu, oddawała jawne w ich ręce zwycięstwo.

A dla nas to nowe zwycięstwo Węgrów nie może być obojętnem. Zmiana ustawy o podatku konsumcyjnym, przecięcia państwu granicy celnej, układ taryf kolejowych, dotyka przedewszystkiem polskiego rolnika. Jeżeli Wiedeń ustąpi ministrom węgierskim, zwłaszcza w kwestyi taryf, Galicya odczuje to dotkliwie. Rzeczą więc tak hr. Dzieduszyckiego jak i komisyi parlamentarnej Koła polskiego będzie, by do tego nie dopuścić. Mniemam tak że, że i pan minister Korytowski, który jako długoletni prezydent krajowej Dyrekcyi skarbu dokładnie zapoznał się z naszymi ekonomicznymi stosunkami nie zezwoli na nowe upośledzenie Galicyi.

Polska „wsteczność“, „kadeci“ i kąsający żydek...

Niejednokrotnie omawialiśmy już przyczyny tej naganki, jaką podjęła przeciw Polakom rosyjsa prasa postępowa, prześcigająca się w fałszach kłamstwach i napaściach na społeczeństwo polskie za jego rzekomą „wsteczność“ i „reakcyjność“. Wskazywaliśmy w tej kampanii antipolskiej szczegół wielce charakterystyczny i bardzo wiele dający do myślenia: korespondentami warszawskimi radykalnych dzienników rosyjskich są przeważnie żydzi! Nawet „Riecz“, oficjalny organ tak poważnego stronnictwa, jak „kadeci“, informuje społeczeństwo rosyjskie o stosunkach w Król. Polskiem, jak to pisaliśmy w swoim czasie, na podstawie korespondencyi niejakiego Bibera, żyda, współpracownika żargonowego pisemka żydowskiego „Letzte Post“.

Jest to istotnie fakt zdumiewający! Poważne stronnictwo rosyjskie, które wywiesiło sztandar autonomii polskiej i w zasadzie dąży do porozumienia z Polakami ocenia stosunki polskie przez okulary ludzi nie tylko nie mających nic wspólnego ze społeczeństwe polskiem, ale wręcz mu wrogich!

Ten fakt wystąpił teraz z całą jaskrawością dzięki awanturze, która znalazła sporo miejsca w rubryce policyjnej dzienników warszawskich. Pewien żydek pogryzł (w literalnem znaczeniu tego słowa) właścicielkę sklepiku spożywczego na Nalewkach, (warszawski Kazimierz), która przyszła upomnieć się u niego o należytość 4 rubli za towar na kredyt wiktuały.

Jest to fatycznie zwykła awantura, która zakończyła się w cyrkule policyjnym i zaświadczyła jedynie o niskiej kulturze i zezwierzęcenie danego osobnika. Niemniej jednak stała się ona wypadkiem politycznym. Trzeba bowiem wiedziec, że tym kąsającym żydkiem — był we własnej osobie sam pan Biber — „mąż zaufania kadetów“, warszawski korespondent „Rieczi“! On to ze szpalt kadeckiego dziennika odsądzał społeczeństwo polskie od „postępu“, on to gromił je za „reakcyjność“ i wskazywał narodowi polskiemu drogę, po której ma dążyć, aby zdobyć sympatję i uznanie działaczy rosyjskiego ruchu wolnościowego!

Pomijając poważne i smutne refleksje, czyż nie jest to szczyt homorystyki?! Społeczeństwo polskie nie chciało uznać za swego proroka p. Bibera, nie chciało być takiem, jakiem pragnąłby je widzieć ów kąsający swą wierzycielkę — sklepikarz żydek, więc najpoważniejsze ze stronnictw rosyjskich w organie swym prowadzi formalną kampanię przeciw „wstecznictwu“ polskiemu!

Polacy mogą zyskać sympatję i poparcie działaczy rosyjskiego ruchu wolnościowego, ale pod warunkiem: muszą urobić swą duszę narodową według recepty p... Bibera. Tak chcą kadeci! Naród polski, jeśli pójdzie drogą, wskazaną mu przez jego najgenjalniejszych mężów, pionierów myśli i kultury polskiej, przez jego polityków i działaczy — będzie tylko ogniskiem reakcji, wstrętnem radykałom rosyjskim. On musi iść ślepo za wskazówkami żargonowego publicysty z mocnemi zębami — za wskazówkami różnych Biberów! To będzie dopiero prawdziwy „postęp“.

Ale żart na stronę. Może awantura z panem Biberem otworzy wreszcie kadetom oczy. Może teraz zrozumieją oni, że informatorami o stosunkach w Polsce, że wyrazicielami dążeń **polskich i postępu polskiego** nie mogą być obce społeczeństwu polskiemu indywidua w rodzaju p. Bibera.

A jeśli organy kadeckie nie mogą w ogóle obejść się bez różnych Biberów — to niech pozostawią im przynajmniej właściwą rolę: troskę, ocenę i sąd nad fanatycznemi i ciemnemi masami żydowskiemi. To odpowiednie ich zadanie. Naród polski, który poniósł tyle ofiar w walce o wolność i dał tyle dowodów prawdziwego postępu i tolerancji, ma wytkniętą drogę do dalszego rozwoju narodowego, kulturalnego i społecznego przez jednostki bardziej do tego powołane niż... kąsający żydek z Nalewek! Jeśli „kadeci“ pragną istotnie odegrać rolę poważnego stronnictwa i dążą szczerze do porozumienia z Polakami, powinni unikać tak skandalicznych nonsensów, jak kreowanie na publicystycznych sędziów narodu polskiego i pionierów postępu w Polsce — różnych panów Biberów...

Ruch wyborczy.

Poufne zebranie podurzędników i służby kolejowej odbyło się wczoraj wieczorem w ubikacjach sali Strzeleckiej w celu omówienia wyborów do parlamentu i naradzenia się nad kandydaturą kolejarza należącego do klasy podurzędników lub służby.

Zebranie zwołał tymczasowy komitet kolejarzy stojących na gruncie narodowym, który zarazem postanowił zwalczać wszelkie kandydatury czerwone. **Zebranie zagaił p. Trzetrzewiński werkmistrz, przewodniczył p. Thoman prezes Stow. maszynistów werkmistrzów**

i monterów, który w swojem przemówieniu wskutek nieporozumienia przedwcześnie zalecał kandydaturę p. Stróżyńskiego maszynisty nie będącą na razie na porządku dziennym.

Sekretarzował p. Menschik kancelista. Pan Stróżyński referował o konieczności postawienia kandydatury zawodowej kolejarza rękodzielnika przeciw kandydaturze socjalisty Daszyńskiego. Przemawiali p. Stojanowski kancelista i maszynista p. Porębski z Przemyśla o konieczności postawienia kandydatury kolejarza ze sfery podurzędników i służby jako mającej najwięcej widoków powodzenia.

Zebranie zwołanem zostało za zaproszeniami, mimo to nie obeszło się bez intruzów socjalistycznych między nimi czechów i niemców, którzy wprosili się, aby ich na salę wpuszczono, zapewniając, że się tylko przysłuchiwać będą. Na czele tej bandy najmitów i zdrajców sprawy kolejarzy stanął znany socjał maszynista Krwawicz i Wacławinek ślusarz. Dopuszczeni do głosu pierwszy z nich w jąkającym się przemówieniu podniósł rzekome zasługi Daszyńskiego jakie około sprawy kolejarzy, położył (kolejarze nic a nic o tem nie wiedzą) uwielbiał i podnosił Ellenbogena i Seitza i wzniósł okrzyk na cześć kandydatury Ignacego Daszyńskiegn, któremu przyklasnęła garść intruzów. Wobec tego nadużycia gościnności przewodniczący opierając się na ustawie wyborczej wezwał nie posiadających zaproszenia do opuszczenia zebrania, co też uczynili używając jednak fortelu wezwania wszystkich do opuszczenia zebrania. Sztuczka jednak im się nie udała, bo usłuchali i wyszli, tylko zwolennicy Daszyńskiego i z nimi prezes czytelni kolejowej p. Nowotarski, pozostali zaś na sali w liczbie 40 poważni i myślący kolejarze dalej obradowali. Do komitetu mającego się zająć wyborami wybrano pp.: Trzetrzewińskiego, Stróżyńskiego, Nowaka, Kucharczyka, Janickiego, Skórkę, Kalicińskiego, Menschika, Biskupa. Szczepańskiego Adama i Szczepańskiego Władysława. Komitetowi nadano prawo kooptacyi.

Dla zwołujących zebranie jest to nauczka jakiej taktyki trzymają się socyały. Na przyszłość będą ostrożniejsi.

Zauważyć należy, że socyały krzątają się koło kolei na dobre, nawet sobie olbrzymi szyld „Prawa ludu“ sprawili dla większego efektu, co zaś o nich wogóle kolejarze mówią, to muszą przecież towarzysze przez swoich szpiegów wiedzieć..

— **Wiec Centrum w Rabie Wyżnej** odbył się d. 17 marca w Kółku rolniczem. Piękną salę wypełnili wyborcy z parafii na czele z wojtami i radnymi gminy. Zgromadzenie zagaił ks. proboszcz A. Oczkowski, który wyjaśnił cel zebrania oraz ważność obecnej chwili. Zgromadzeni wybrali jednogłośnie przewodniczącym ks. prob. Oczkowskiego, zastępcą p. Bronisława Gajdę, naczelnika stacyi, a sekretarzem p. Jana Bujasa, kierownika miejscowej szkoły. Referent p. Stanisław Syc z Krakowa w długiej mowie przedłożył program Pol. Centrum ludowego, wyjaśniając jego program i zasady.

Wykazał następnie, czem różnią się inne stronnictwa, i dlaczego należy je zwalczać, dopóki nie zmienią swych programów. Obszernie wreszcie omówił nową ustawę wyborczą, i zachęcił zgromadzonych, by w chwili wyborów wszyscy skorzystali z nowego prawa, a nawet pociągnęli za sobą obojętniejszych, i oddali głos na tego, kto im wyraźnie i śmiało przyrzeknie, że według programu, jaki z ust mowcy słyszeli zobowiąże się pracować i iść pod sztandarem, na którym jest wypisane „Za Wiarę i Ojczyznę, jednością i zgodą“.

Zgromadzeni z wielką uwagą wysłuchali przemówienia p. Syca, oświadczyli się za Centrum i serdecznie dziękowali za urządzenie wiecu w ich parafii.

Na zakończenie odśpiewano w skupieniu pieśń „Serdeczna Matko“, która echem odbiła się po okolicznych górach. Można być pewnym że wszelkie zakusy i rozpędy stronnictw, chcących przemocą wcisnąć się między lud górski, rozbiją się w puch, a szerzona przez nich nienawiść klasowa i walka z kościołem nie znajdą tu dla siebie gruntu. Lud wybierze sobie na posłów tych, którzy z niego pochodzą, potrzeby jego materyalne i duchowe najlepiej odczuwają, a mając wykształcenie z pożytkiem dla okolic górskich pracować potrafią.

Korespondencja.

Petersburg d. 15 marca

Koło Polskie dotychczas nie ma swego stałego lokalu i posiedzenia swe nadal odbywa w mieszkaniu prywatnem. Ostatnie dnie były poświęcone specjalnie sprawie deklaracji ministerjalnej, obecnie zaś Koło przechodzi do rozpraw nad budżetem państwa. Pod tym względem Koło jest jedyną szczęśliwą frakcją w Dumie, posiadającą w swych szeregach wybitnego znawcę budżetu, a mianowicie posła Wł. Żukowskiego. Autor „Bilansu Handlowego Królestwa Polskiego“ i „Udziału Królestwa w budżecie państwa“ zajmie napewno najpoważniejsze stanowisko w sprawie budżetowej nie tylko w Kole, ale w całej Dumie, umysłowe siły której w roku bieżącym są nadzwyczaj słabe. Nie mówiąc już o „trudowikach oraz o innych frakcjach „lewicy“ nawet kadeci żadnych wybitnych talentów w Dumie obecnej nie posiadają.

O ile dwa poprzednie lata odznaczały się zupełnym brakiem zabaw karnawałowych, o tyle teraz Petersburg pod względem balów, rautów i t. p. przyjemności zajął stanowisko prawdziwie wielkoświatowego miasta. Wszelkie sfery, warstwy narodowości powróciły po dwuletnim odpoczynku do swoich tradycyjnych zabaw, które bez przerwy przez cały ten tydzień się odbywają. Zauważyć się przytem daje, że energja i werwa w zabawach nie tylko zmniejszyła się podczas rewolucyjnej epoki, ale przeciwnie wzrosła i spotężniała.

Bal polski rzym-kat. towarzystwa dobroczynności, na którym zwykle bywają obecni członkowie ambasady i poselstw państw zagranicznych, ma się odbyć dziś wieczorem. Nie zapowiada się świetnie, gdyż pewna część kolonji polskiej postanowiła bal ten „bojkotować“. Bojkot spowodowany został przez tę okoliczcość, że sala na bal wynajętą została w klubie „Oficerów Armji i Floty“ naturalnie dla tego tylko, że żadnej innej dostać nie było można. Nasi ultra-patrjoci orzekli, że w zarażonej przez rosyjskich oficerów sali noga ich powstać nie może. Podobne śmieszne poglądy chyba nigdzie za wyjątkiem naszej bogatej mate-

A. Czechow.

Komisja sanitarna.

Mizerna mieścina, której według wyrażenia miejscowego dozorcy więziennego, nie można dojrzeć na mapie nawet przez teleskop, kąpie się w południowem słońcu.

Cisza i spokój. Od strony domu rady miejskiej w kierunku placu targowego kroczy powoli komisja sanitarna, składająca się z lekarza miejskiego, komisarza policji, dwóch pełnomocników od rady i jednego delegata od kupiectwa. Z tyłu, w przyzwoitej odległości, dotrzymują im kroku stójkowi.

Droga komisji usłana jest jak droga do piekła, szlachetnemi zamiarami. Sanitarjusze idą i gestykulując rękoma, rozprawiają o brudzie, smrodzie, środkach ochronnych i innych cholerycznych tematach. Te rozmowy są tak mądre, że idący przodem komisarz wpada nagle w zachwyt i, odwróciwszy się, peroruje:

— Otóż tak właśnie, proszę panów, powinniśmy się częściej schodzić i rozmawiać! Bo to i przyjemnie i człowiek czuje się w porządnem towarzystwie, a tymczasem na codzień nic, prawdę powiedziawszy, nie robimy, tylko się swarzymy ciągle i kłócimy. Jak mi Bóg miły!

— Od kogóżby to najlepiej było zacząć?— zwraca się do doktora delegat handlowy tonem kata, wybierającego ofiarę.

— Możebyśmy zaczęli, panie doktorze, od sklepu Oszejnikowa? To jest, po pierwsze, gałgan, a... po drugie, czas już się do niego zabrać na serjo. Właśnie przed kilku dniami kupiliśmy u niego kaszy gryczanej i znaleźliśmy w środku, z przeproszeniem, szczura ekskrementa... Żona nie chciała nawet jeść potem!

— No, więc jakże będzie? Jak od Oszejnikowa to od Oszejnikowa — mówi apatycznie doktór:

Sanitarjusze wchodzą do „Składu herbaty, cukru i kawy i innych towarów kolonjalnych A. M. Oszejnikowa“ i zaraz, bez długich ceregieli zabierają się do rewizji.

— Hm... tak! — mówi doktór, przyglądając się misternie ułożonym piramidom z mydła kazańskiego.

— A cóżeś tu za wieże Babel z mydła pobudował! Pomysłowość, zaiste, niezwykła! No... no... no! A to co takiego? Patrzcie panowie! Diemjan Gawriłycz pozwala sobie krajać mydło i chleb tym samym nożem!

— Od tego się przecie cholery nie dostaje, proszę pana doktora, — rezolutnie wtrąca gospodarz.

— Racja, racja, ale to jest w każdym razie wstrętne! Przecie ja też kupuję u ciebie chleb.

— A... dla delikatniejszych państwa mamy nóż specjalny. Już niech pan doktór będzie spokojny... Cóż znowu...

Komisarz mrózy swoje krótkowzroczne oczy, przypatrując się z bliska szynce, długo skrobie ją paznogciem, głośno wącha i wreszcie, postukawszy po szynce palcem, pyta się:

— A może tam siedzą strychniny, co?

— Cóż znowu.. Zkądże... Jak można nawet przypuszczać?

Komisarz miesza się, odchodzi od szynki i znowu mrużу oczy nad cennikiem Asmołowa i Sp. Delegat handlowy pakuje rękę do beczułki z kaszą gryczaną i wyczuwa pod palcami coś miękkiego, jakby aksamitnego... Zagląda do środka i po twarzy jego rozlewa się łagodny uśmiech.

— Kicie... kicie! Kociątka śliczniutkie! — mówi pieszczotliwie delegat. Leżą sobie w kaszy i podniosły pysie... a jak się łaszą!... Mógłbyś mi też przysłać z jednego Diemjan Gawriłycz!

— I owszem mogę, dlaczego nie.... Tutaj, proszę panów, mam przekąski, jeżeli panowie chcą zobaczyć... śledzie, ser, łosoś wędzony panowie zechcą spojrzeć. Łososia sprowadziłem we czwartek, najlepszego gatunku... Michał daj-no tu nożyka!

Sanitaryusze odkrawają po kawałku łososia i, powąchawszy, kosztują.

— Niech już i ja przetrącę przy sposobności — mówi jakby do siebie gospodarz sklepu Diemjan Gawriłycz.

— Stała tam gdzieś w kącie buteleczka. Dobrzeby było napić się przed łososiem.... Zaraz inaczej smakuje. Michał daj-no buteleczkę.

Michał nadyma się, mało mu oczy nie wyskoczą, odkorkowywa butelkę i stawia ją z brzękiem na kontuarze.

— Pić na czczo... — mówi komisarz, skrobiąc się w głowę z wyrazem niezdecydowania.

— Zresztą chyba tylko po razu... Tylko śpiesz się Diemjan Gawriłycz, nie bardzo mamy czas na twoją wódkę!

Po kwadransie sanitaryusze, wycierając usta i dłubiąc zapałkami w zębach, idą do sklepu Gorybienki. A tutaj jak na złość niema którędy się przedostać. Pięciu zuchów z czerwonemi spoconemi fizyognomiami wytaczają ze sklepu beczkę z olejem.

— Pchaj na prawo!... Ciągnij z brzega, do siebie. do siebie! Podłóż drzazgę... a, djabli nadali! Niech wielmożny pan odejdzie, bo przygnieciemy nogę!

Beczka więżnie w drzwiach i — ani rusz dalej...

Chłopaki pchają z całej siły, wydając głośne sapanie, klnąc na cały rynek. Po wielu wysiłkach, kiedy od długiego sapania powietrze zaczyna zmieniać znacznie pierwotną czystość, beczka wylatuje wreszcie i nie wiadomo dlaczego wbrew prawom natury, toczy się z powrotem, w tył i znowu więźnie w drzwiach. Sapanie zaczyna się na nowo.

— Tfy! — pluje komisarz. — Chodźmy lepiej do Stibukina. Ci niepoenie będą się nabymali do samego wieczora.

Najlepsze amerykańskie **maszyny do pisania** system The Stearns Visible Typewritter

POLECAJĄ **Janeczek & Ziembicki** KRAKÓW, Rynek L. 8. naprzeciw kościoła św. Wojciecha

rjalnie, a tak ubogiej duchem i umysłem kolonji petersburskiej, panować nie mogą.

Po zatem nie brak także w tym karnawale zabaw mniej oficjalnych, a co ważniejsza — tanich. Przodują tu bezwątpienia wieczor ki urządzane w sali taniej kuchni studenckiej. Przed laty kilku tow. dobroczynności założyło tę nadzwyczaj pożyteczną instytucję, skupiającą obecnie całą młodzież polską w Petersburgu i będącą jak gdyby jej klubem.

Do rozwoju „kuchni“ przyczynił się w znacznej mierze właściciel domu handlowego p. Wawelberg (ojciec) dając dość duże zapomogi. Po jego śmierci młody p. Wawelberg zaczął coraz niechętniej wypłacać przekazane przez ojca sumy, często przytem zmniejszając ją o połowę, lub nawet więcej. Gdy z biegiem czasu zarząd „kuchni“ został przez Tow. dobroczynności oddany w ręce studenterji, postanowiono z łaskwych zapomóg p. Wawelberga nie korzystać, a dla pokrycia niezbędnych kosztów utrzymania, zaczęto lokal kuchni wynajmywać na bale, zebrania, referaty i t. p. przez młodzież urządzane.

Kiedy przez parę lat temu wiece studenckie były jak najsurowiej zabronione, w kuchni młodzież polska urządzała rok rocznie 8 lutego zebrania pod pozorem obrad w sprawach gospodarczo- kuchennych, na których ścierały się najrozmaitsze zdania, poglądy i przekonania. Przez zebranie owe przeszedł cały szereg młodzieży dziś już zajmującej wysokie stanowisko w społeczeństwie polskiem. Wymieniając tu p. E. Pepłowskiego, obecnego posła ziemi Piotrowskiej, który organizował na gruncie petersburskim kadry młodzieży narodowo-demokratycznej.

Wieczorynki w kuchni odznaczają się nadzwyczajną werwą i wesołością. Nie spotyka się tu twarzy zblazowanych, znudzonych życiem i wszystkiem otaczającem. Stroje proste i skromne, żadnych nadzwyczajnych pretensji, obecność najczęściej wspólnych znajomych wszystko jest przyczyną, że wieczorynki kuchenne skupiają często po paręset osób.

Ulubieni goście rosyjskiego społeczeństwa jutro już opuszczają Petersburg. Mówię to o tak zw. „wiejkach“. Panuje tu zwyczaj, że na ostatni tydzień „ruskoj maślannicy“ przyjeżdżają z zoblizkich okolic filandczycy („czuchny“) ze swymi małemi konikami i saneczkami zw. „wiejki“ i za pewną opłatę, składaną miastu, otrzymują prawo spełniania posług dorożkarskich. Do największych przyjemności karnawałowych należy przejechanie się na spacer taką „wiejką“ ubraną w różne pstre gałganki i pędzącą z nadzwyczajną szybkością. Dzikie prawdziwie północne wrażenie sprawia ten trochę przewrotny wehikuł, dużo w nim wszakże jest i oryginalności.

W. M.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 20 marca

Kalendarzyk kościelny. Dziś we środę Eufemii męczenniczki, Klaudji i Teodozji; we czwartek Benedykta opata i Filemona.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się o godzinie 5 minut 45; zachód przypada o godzinie 5 minut 49; długość dnia godzin 12 minut 4.

— **Ostatni dzień zimy** kalendarzowej zawitał przy 3° R. wyżej zera gęstym śniegiem, który padał od 6 do 9 rano. Temperatura na stępnie cokolwiek się oziębiła. Wogóle pierwszy dzień wiosny nie zapowiada się p myślnie pod względem pogody.

— **Nabożeństwo żałobne.** W kościele O.O. Reformatów, (przy ul. św. Marka), odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 23 marca o godz. 10 przed południem, za spokój duszy ś. p. Marji Bolechowskiej, żony inżyniera.

— **Dostawy kolejowe.** Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie ogłasza publiczną rozprawę ofertową na dostawę i montowanie żelaznej konstrukcji dachowej dla budynków elektrowni w Nowym Sączu. Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 7000 k. Oferty należy wnosić do dnia 6 kwietnia br. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

— **Nowalijki.** Mimo nieprzyjaznej pory, długich mrozów i wielkich śniegów — w krakowskich handlach delikatesów pojawiają się coraz liczniejsze nowalijki. Są one sprowadzane z południa, lecz jak np. włoskie kalafiory nie są zbyt drogie. Z Afryki sprowadzane są młode kartofle i sałata; ogórki pochodzą z ogrodów Rotszyldowskich we Francji, toż samo truskawki; fiołki z Neapolu Z kraju pochodzi rzodkiew, chodowana w Dębnikach pod Krakowem.

— **Groźba wylewu.** Z powodu odwilży oraz częstych deszczów, woda na Wiśle podniosła się znacznie. Nie jest też wykluczona możliwość wylewu, wobec czego Magistrat poczynił odpowiednie zarządzenia celem ochronienia i bezpieczeństwa mieszkańców zagrożonych okolic nadbrzeżnych.

— **Kapitan z Koepenik w Krakowie.** Do mieszkania jednego z inżynierów wojskowych w czasie nieobecności gospodarza, zgłosił się wczoraj młody mężczyzna bez zarostu ubrany w mundur żołnierski. Młodzieniec ten oświadczył pani domu, że został przysłany przemęża jej po pugilares z pieniądzmi, który ten zapomniał zabrać ze sobą. Na uwagę, że inżynier pugilaresu nie zostawił, młodzieniec, mówiący kiepsko po niemiecku tłomaczył że inżynier potrzebuje 20 koron na stemple. Mimo to pani domu pieniędzy tych nieznajomemu nie wręczyła.

W podobny sposób przedwczoraj u jednego z wyższych wojskowych, udało się mu wyłudzić 20 koron.

Oszust śledzony jest przez policję.

— **Kronika policyjna.** Dziś, o godzinie 4 rano w ulicy Florjańskiej aresztowano 17 letniego Władysława Brahala, który zaczepiał przechodniów, a niejakiemu Leonowi Klejmanowi groził nożem.

W ciągu dnia wczorajszego skradziono p. Jul. Solarskiemu 100 koron, p. Zofii Stanaszek zegarek, a pani Marja P. zgubiła parasolkę.

Z sali koncertowej.

Kwartet czeski „Szewczika.“

Towarzystwo muzyczne zaznajomiło muzykalny Kraków z czwórką tęgich muzyków, występujących pod egidą głośnego profesora Szewczika. Nie ma dziś z pewnością wybitnego w sztuce smyczkowej artysty czeskiego któryby nie zawdzięczał szkole Szewczika zasadniczych podstaw swego kunsztu, jak zaś świetną ta szkoła być musi, świadczą nazwiska Kubelika, Kociana, Ondriczka młodszego, a choćby tych czterech artystów, którzy występując pod imieniem swego profesora czczą go jak mogą najlepiej. Gdy się kilku Czechów połączy dla wspólnego muzykowania, można być pewnym, że będzie to muzyka dobra. Będzie w niej właściwa Czechom od Niemców przejęta gruntowność i powaga, a jednocześnie polot, fantazja i wdzięk, elementy słowiańskie, nadające jej charakter. Można to stwierdzić na kwartecie „Szewczika“. Wzorowa czystość techniczna, doskonałe zgranie, jakaś szlachetność pojęcia oto zalety czeskiego zespołu. Wszystko, co grają, żyje i przedstawia się słuchaczowi w kształcie skończonym.

Wybrane na program trzy kwartety Dworzaka,

Sklep Szibokina sanitaryusze zastają zamknięty.

— Jakże to, przecie ten sklep był otwarty!— dziwią się sanitaryusze, patrząc po sobie — Kiedyśmy wchodzili do Oszejnikowa, to Szibokin stał na progu i płukał miedziany czajnik. Gdzież on się podział? — zwracają się do żebraka, stojącego koło zamkniętego sklepu.

— Zlitujcie się nad biednym nieszczęśliwym Pan Jezus wynagrodzi. — Matka Boska, molestuje żebrak — biedny kaleka ubogi, nie mogę zapracować....

Sanitaryusze machają rękoma i idą dalej, z wyjątkiem tylko pełnomocnika od rady, Plunina Ten daje żebrakowi kopiejkę i jakby przestraszywszy się czegoś, prędko się żegna i biegnie truchtem za towarzyszami.

W dwie godziny później komisya wraca.... Sanitaryusze mają wygląd zmęczony, zmachany. Chodzili nie napróżno; jeden ze stójkowych, krocząc uroczyście, niesie kobiałkę, pełną zgniłych jabłek...

— Teraz nieźleby było po drodze gardła zwilżyć, — mówi komisarz, zerkając na szyld „Sprzedaż trunków na miejscu i do domów.“ — Czas się posilić.

— Hm... tak, to nie zaszkodzi. Chodźmy jeżeli pan chce!

— Szkoda, że niema czem przekąsić — mówił delegat handlowy, wypiwszy kieliszek i krzywiąc się — Mógłbyś tak jeszcze dać jakiego ogórczynę, czy co... A zresztą...

Delegat odwraca się do stójkowego z kobiałką, wybiera najzdrowsze jabłko i odgryza spory kawałek.

— Ach.... tu są jeszcze nie bardzo popsute! — mówi komisarz z niemem zdziwieniem. — Pokaż-no tu kobiałkę; niech i ja sobie też parę wybiorę! A najlepiej postaw tu kobiałkę... Przebierzemy co lepsze, oczyścimy, a resztę możesz zniszczyć. Panie doktorze, niech pan naleźwa! Otóż tak właśnie powinniśmy się częściej schodzić i rozmawiać. A tymczasem mieszka człowiek na tem pustkowiu, wykształcenia za grosz, ani klubu, ani przyzwoitego towarzystwa — niczem Australja! Pijcie panowie! Panie doktorze, jabłuszko doskonałe! Sam własnoręcznie dla pana oczyściłem!

— A gdzie pan naczelnik rozkaże kobiałk podziać — pyta się stójkowy komisarza, wychodzącego z traktjerni z kompanionami.

— Ko-obiałkę? Jaką kobiałkę? R-ozumiem! Zniszczyć razem z jabłkami, dlatego... bo — zaraza. 2

— Jabłka panowie raczyli zjeść....

— A... a.... bardzo mi przyjemnie! Słuchajno... idź do mnie do domu i powiedz pani naczelnikowej, żeby się nie gniewała.... Ja tylko na godzinkę.... przespać się do Plunina. Rozumiesz? Przespać się... objęcia Morfeusza, „Szprechen zi dejcz“, Iwan Andrejcz...

I podniósłszy oczy ku niebu, komisarz smutnie kiwa głową, otwiera ramiona i mówi:

— Takie to jest życie nasze!

——oooOooo——

Obrazki z Dumy.

(pan naczelnik).

Właściwie posiedzenia niema — jednakże wewnątrz Dumy w kuluarach i bufecie życie i ruch kipi. Coraz to tworzą się nowe grupy posłów z prawicy i lewicy; zawierają nowe znajomości, odnawiają dawne, zbliżają się ludzie po pokrewnych przekonań, ścierają przeciwnicy. Rozmowy prowadzą głośno. Chwilami wybucha hałas taki, że trudno cokolwiek usłyszeć. Pomiędzy grupkami deputowanych przesuwa się figura jegomościa w mundurze z czerwonym kołnierzem. To naczelnik „ochrany“ pałacu Taurydzkiego pułk. Osten-Sacken. Niski, tęgi i łysy o bystrem spojrzeniu p. naczelnik chodzi od grup do grupy i słucha, nic sobie nie robiąc z podejrzliwych spojrzeń, których posłowie mu nie szczędzą.

W jednej grupie starli się ostro esdecy z eserami.

— Wszak pan należy do eserów? — słychać pytanie.

Naczelnik się przysuwa i niespokojnem spojrzeniem wodzi po zebranej gromadce.

Robił wrażenie wilka, którego puszczono w stado źrebraków dla pilnowania porządku.

— Pilnuję żeby się nie porozbiegały, lecz zębami za gardziel broń. Boże nie wolno. — Taki wydano rozkaz.

Całej siły woli musi użyć, ażeby nie czepić się gardzieli takiego pana, który głośno się przyznaje, że jest socjalnym rewolucjonistą. Naczelnik widocznie nie może się przyzwyczaić do swojej roli: — „Co sobie naczalstwo myśli?“ — Kom

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego założona wr. 1841. Kraków, ul. Sławkowska 26 poleca

MIÓD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 50 CT. MIÓD KURACYJNY . . . BUTELKA 80 CT. MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 1 ZŁR. 50 CT.
MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 60 CT. MIÓD ESSENCYA . . . BUTELKA 1 ZŁR. MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 2 ZŁR.
MIÓD WYTRAWNY . . . BUTELKA 70 CT. MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 1 ZŁR. 20 CT. MALINIAKI — WIŚNIAKI — I DERENIAKI.

Griega i Czajkowskiego, reprezentują trzy odległe od siebie światy muzyczne, ale tę mają wspól ność, że pierwiastek uczuciowy stanowi' we wszystkich trzech ton zasadniczy. W kwartecie Dworzaka ukrywa się w kształtach klasycznych, u Griega przełamuje formy i rozlewa się w efek towne fantastyczne malowidło nastrojowe, Czajkowskiego przemawia mową głęboką, bolesną

Artyści czescy umieli z indywidualizowac każdy z utworów, wydobyć z każdego istotne wartości. Najwyżej wznieśli się jednak odrazu na początku w kwartecie Dworzaka, którego część drugą wyśpiewali niezwykle pięknie. *t.*

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sroda: „Sganarell“ kom. w 1 akt. Moliera — „Król Kandaules“ dr. w 3 akt. A. Gide (popularne).

Czwartek „Hardа dusza“ sztuka w 5 akt. według powieści E. Orzeszkowej L. Sarneckiego.

Piątek: „Cierpki owoc“ kom w 3 akt. R. Bracco (ceny zniż.)

Sobota „Śnieg“ dr. w 4 akt. St. Przybyszewskiego.

Niedz.: o godz. wpół do 3 „Ach to Zakopane“ hist. w 3 akt. G. Kraatza przerobił A. Walewski (ceny zniżone do połowy) o godz. 7 „Mąż z grzeczności“ kom. w 3 akt. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Poniedz. „Dziady“ sceny dramat. w 7 obrazach A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

Najtańszy

Skład Fortepianów W. BARABASZA

KRAKÓW, Rynek L. 39, I p. [illegible]

(Dom W-go J. F. Fischera)

Z krainy gwałtów.

—o—

Berlin. (Tel. Biura Wolffa). Sejm Rzeszy obradował wczoraj nad interpelacyą pos. Seydy i tow. w sprawie wydalania polskich uczniów z wyższych i średnich zakładów naukowych.

Na zapytanie wiceprezydenta Paaschego, oświadczył sekretarz stanu hr. Posadowsky, że rząd odmawia odpowiedzi, gdyż interpelacya dotyczy czysto pruskiej sprawy, (Oklaski) poczem sekretarz opuszcza salę. (Wielki niepokój.)

Wiceprezydent Paasche zaznacza, że — w obec tego, iż nie zaproponowano omówienia — odstępuje się od przedmiotu dyskusyi. (Wielka wrzawa u Polaków).

Pos. Korfanty podnosi, że podczas wrzawy niemożliwem było słyszeć prezydenta i mowca nie pojmuje jego zachowania się.

Wiceprezydent Paasche przywołuje mówcę do porządku.

Pos. Czarliński oświadcza, iż przecież rozumie się samo przez się, że Polacy zaproponują dyskusyę.

Wiceprezydent Paasche odwołuje się do decyzyi Izby.

Przy głosowaniu postanowiono otwarcie dyskusyi.

Pos. Seyda motywował interpelacyę z zapytaniem, czy kanclerzowi Rzeszy jest wiadomem, że w państwie związkowem, w Prusiech często wydala się z wyższych i średnich zakładów naukowych uczniów, wyłącznie tylko z powodu stanowiska ich rodziców w sprawie nauki religii, przez co się uniemożliwia im pełne korzysta nie z praw obywateli państwa, gwarantowanych ustawami Rzeszy. Idzie tu o 120 uczniów, wydalonych z gimnazyów i seminaryów i to wyłącznie z powodu ich wychowania religijnego. Zarządzenia rządu pruskiego, które rząd ten stosuje pod wszelkimi możliwymi pretekstami wobec uczniów, są wprost barbarzyńskie.

Prezydent Stollberg oznacza to wyrażenie o państwie pruskiem jako parlamentarnie nie dopuszczalne.

Pos. Seyda podnosi dalej, że podstawą nowożytnego prawa państwowego jest, aby zakłady szkolne, jak i wszystkie zakłady, służące do oświaty, stały otworem dla wszystkich obywateli, którzy zadość czynią wymogom tych zakładów. Zasadę tę zawsze stosowano, na wet jeżeli rodzice danych dzieci postępowali sprzecznie z ustawami państwowemi i to nigdy nie było powodem wydalania dzieci z zakładu. Postępowanie rządu pruskiego urąga wszelkiej kulturze.

Pos. Fritzen (centrum) zaznacza, że stronnictwo mowcy żąda razem z Polakami, aby nauki religii udzielano w języku ojczystym. Stronnictwo to potępia jednak stanowisko rodziców, którzy chwycili się środka strejku szkolnego co sprowadza rozdział między powagą rodziców i dzieci. Wydalanie uczniów ze szkół jest środkiem niemoralnym, gdyż przez nie uczniów z odpowiedniemi kwalifikacyami zmusza się do zaniechania wyższych studyów. Uczniowie ci, gdy staną się mężami, będą z tego powodu pałali straszną nienawiścią do Niemców i zupełnie słusznie staną się orędownikami ruchu wszechpolskiego. Mowca dlatego wyraża życzenie, aby prezydent ministrów w tym duchu działał, by stosowane środki były celowe. (Oklaski.)

Pos. Ortel (nar. lib.) oświadcza, że ruch polski, wrogi Niemcom, jest tego rodzaju, iż musimy się z całą energią sami skupić. (Wrzawa u Polaków). Jeżeli się przyjdzie do prowincyj wschodnich, to wówczas się widzi, że Niemcy są atakowani a Polacy atakującymi. Prasa polska podkopuje swą naganką obyczaje i zwyczaje, i rząd pruski nie powinien cierpieć podobnych stosunków.

Pos. Guessling (woln. part. lud.) zaznacza, że stronnictwo, w imieniu którego przemawia, potępia wydalania z zakładów (Oklaski).

Pos. ks. Stychel stwierdza, że dziś wszędzie strejk szkolny, jako taki, potępiają i nie wywołali go Polacy, ale zarządzenia rządu pruskiego. Mowca zakończył słowami, że rząd pruski nadużył swej władzy i przekroczył swą kompetencyę, wkraczając w prawa Kościoła i religii.

Na tem dyskusyę zakończono.

Z Sejmu.

—o—

Lwów. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad ustawą finansową.

Pos. Skołyszewski odpowiadał pos. Skałkowskiemu w sprawie obrachunku dochodów z fuduszu propinacyjnego i obszernie polemizował z pos. Abrachamowiczem co do gospodarki finansowej kraju. W sprawie pokrycia niedoboru tegorocznego, argument, że sejm nie będzie móg- uchwalić budżetu na r. 1908 nie jest dacydującym, bo przecież obok reformy wyborczej Sejm bardzo dobrze mógłby w jesieni uchwalić także budzet na rok r. 1908. Mowca przyłacza się do wywodów pos. Milewskiego i popiera wniosek większości komisji.

Na wniosek pos. Brykczyńskiego dyskusję zamknięto.

Pos. Głąbiński oświadcza, że do sporu między większością a mniejszością nie przywiązuje znaczenia. Stronnictwo demokratyczne doszło do tego przekonania, że względy opportunistyczne przemawiają za pewnem podwyższeniem już teraz dodatków krajowych. Niema nadziei, że w najbliższych już latach uzyska kraj tak obfite źródła dochodu, iż będzie mógł pokryć wszystkie wydatki bez podwyższenia dodatków. Aby więc przygotować społeczeństwo na konieczność podwyzszenia dodatków, mowca pragnie aby już w tym roku część niedoboru na tej drodze pokryć. Następnie wskazywał mowca na potrzebę obniżenia dodatku do podatku domowo-czynszowego.

Pos. Kramarczyk żalił się na upośledzenie kraju przez rząd.

Sprawozdania mniejszości pos. Skałkowski podniósł, że należy już teraz podwyższyć dodatki krajowe.

Sprawozdawca większości pos. Milewski polemizował z wywodami zwolenników wniosku mniejszośni.

Przystąpiono do głosowania. Ogromną większością głosów przyjęto za podstawę do dyskusji szczegółowej wniosek mniejszoście komisji.

W dyskusyi szczegółowej przyszedł pod obrady wniosek dodatkowy posła Głąbińskiego, aby na podatek domowo-czynszowy założono dodatek o 3 halerze niższy, aniżeli na inne pdatki bezpośrednie. Nad wnioskiem tym wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos posłowie Koliszer, Abrahamowicz, Stapiński, Jabłoński, Głąbiński oraz mowcy generalni Ksiądz Stojałowski i poseł Leo.

Wniosek posła Głąbińskiego odrzucono.

Wnioski mniejszości komisyi, jako też rezolucyę wzywającą rząd, aby jak najrychlej przystąpił do reformy skarbowości krajowej, przyjęto.

Dalsze obrady odroczono do godziny 7 wiecz

WIECZORNE POSIEDZENIE.

Na wieczornem posiedzeniu Sejmu przystą-

---

bituje w duchu — „Krzyknąłbym na stójkowych, wzięliby jegomościa do „ochranki“, a tam już ja bym mu rewolucyę pokazał.

Naczelnik spluwa i idzie do drugiej gromadki.

Tam gwałt straszny. Paru trudowików opadło chłopa małorusa z prawicy.

— To wy do prawicy należycie, chociaż jesteście chłopem? A ziemi nie chcecie? Powiedzcie tylko jasno, trzeba chłopu ziemi czy nie trzeba? — napierają trudowicy.

— Ale pozwólcie.... — próbuje się bronić flegmatyczny chochoł.

— To ty i Kruszewana będziesz popierał — Może i Hurkę będziesz bronił? A chłopi głód cierpią tymczasem.

— Ale pozwólcie... — znowu stara się dojść do głosu chochoł.

— Baby kijankami powinny was pobić, jak wrócicie! — nastają nań trudowicy — naprzedaliście chłopskie sumienia naczalstwu- Zdradzacie chłopów!...

Nieszczęsny chochoł nie może dojść do słowa Uznaje się za zwyciężonego i z rezygnacyą macha ręką. „O ce bisowy ditki“ — mruczy pod nosem i odchodzi na bok. „Naczelnik“ szle za nim spojrzenie pełne sympatyi.

W innej gromadce znowu paru posłów z Kaukazu z iście południowym impetem napierają również na chłopa z prawicy. Mówią wszyscy razem i trudno zrozumieć o co chodzi, widocznie jednak lewica górą. Naczelnik próbuje ich rozproszyć.

— Czy pan jest posłem? — zapytuje jednego z gruzinów. — Dlaczego panowie zbierają się w gromady Z tego tylko wynika nieporządek.

— Kto to co to za jeden? — zapytują posłowie. „Ze!Cva.eTnę

— Naczelnik ochrany — odpowiada ktoś lepiej poinformowany.

— Niepotrzebnie się pan wtrąca w nie swoje rzeczy — zwraca się do naczelnika jeden z posłów polskich. Posłowie mają prawo rozmawiać i to samo robili w zeszłej Dumie.

— Ale teraz nie wolno, obstaje przy swojem naczelnik. — Naczalstwo nie pozwala!

— Jakie naczalstwo? My nie mamy żadnego naczalstwa! Znać go nie chcemy! — krzyczy paru posłów.

— Naczalstwo powinno iść pod sąd — dodaje jeden z chłopów — Może wydają nam zgniłe! Hurko pod sąd!

Naczelnik łypie złowrogo oczyma. Twarz robi mu się ponsowa, żyły krwią nabiegają... Jeszcze chwila, a krzyknie „Brać ich“. Ale rozkaz naczalstwa wyraźny. „Pilnować, ale za gar dziel nie chwytać, łapy trzymać przy sobie“.

Odchodzi i mruczy: „Jabym wam dał konstytucyę!...

——oooOooo——

Ceny umiarkowane.

WYRÓB TYLKO WŁASNY.

STANISŁAW MIŚ

poleca

Na sezon wiosenny * Pracownię okryć i kostyumów damskich.

Magazyn mój utrzymuje na składzie gotowe OKRYCIA DAMSKIE, KOSTYUMY SPACEROWE, PELERYNY DAMSKIE, i dziecięce w wielkim wyborze, SPODNICE gotowe do bluzek. — Zamówienia wykonuje z materyałów własn. jakoteż i z powierzonych staran. KROJEM ANGIELSKIM.

Ceny umiarkowane.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

piono do dyskusyi nad rezolucyą posła Loewensteina o wezwanie wydziału krajowego, aby zbadał przyczyny zubożenia żydów.

Ks. Pastor przyznał, że nędza żydów po małych miasteczkach jest rzeczywiście wielką. O przyczynach wieleby można mówić, ale wobec faktu tej nędzy centrum jako stronnictwo katolickie musi stanąć na stanowisku, że należy starać się o pomoc i dlatego też będzie głosowało za rezolucyą.

Poseł Koliszer dziękuje mowcy poprzedniemu za to oświadczenie zaznacza, że zarówno biednej ludności katolickiej, jak i żydowskiej pomódz można tylko przez otworzenie wielkiego przemysłu, bo kraj nasz, który ma ludzi prawie za dużo, ma wszelkie warunki do rozwoju przemysłu.

Poseł Huryk przyznaje, że jest wielu żydów biednych ale i wielu bogatych. Każdy naród ma ludność ubogą, tak samo Rusini i Polacy. Dlaczegoż ma się więc specyalnie ubogim żydom przyznawać środki finansowe, a tem samem krzywdzić resztę ludności kraju

Poseł Abrahamowicz oświadcza, że stronnictwo mowcy głosować będzie za rezolucyą.

Rezolucyę posła Loewensteina Izba przyjęła prawie jednogłośnie.

Następnie uchwalono wnioski komisyi budżetowej w sprawie pożyczki masta Lwowa do wysokości 14 milionów koron na różne inwestycye. Przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi górniczej o przedłożeniu rządowem, zawierającem projekt ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych.

Poseł Buynowski postawił wniosek o odroczenie obrad nad ustawą do sesyi jesiennej.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek posła Buynowskiego.

Namiestnik hr. Andrzej Potocki zabrawszy głos oświadczył, że z polecenia cesarza odracza Sejm galicyjski.

Marszałek zarządził odczytanie protokołu, który przyjęto, poczem wzniósł okrzyk na cześć cesarza, który Izba trzykrotnie powtórzyła.

Deklaracja Stołypina.

Petersburg 19 marca.

Po podjęciu obrad odczytał prezydent gabinetu Stołypin deklaracyę rządową, z oświadczeniem, że uważa za konieczne przedstawić Dumie ogólny obraz projektu przez rząd zredagowanych ustaw.

Prezydent ministrów zaznacza na wstępie, że w państwach, które od dawna posiadają rządy reprezentacyjne, nowe ustawy są tylko wynikiem normalnej konieczności i rząd nie ma żadnej troski co do przyjęcia tych ustaw. W kraju jednakże, który znajduje się w okresie odbudowania i agitacyi, sprawa przedstawia się inaczej. Każda nowa ustawa w takim kraju odzwierciedla istotnie całe życie kraju; jest więc koniecznem, wszelkie projekty ustaw rządowych zjednoczyć w jedną ogólną ideę, która stanowić ma podstawę do odbudowania państwa, a następnie należy tej idei bronić. Rząd przy tej ciężkiej pracy musi uwzględniać żądania, dyktowane przez życie, i odpowiednio do tego zmieniać ustawy i ich projekty. Dlatego też rząd wszelkie projekty ustaw, przedłożone Dumie, zbudował na jednej ogólnej idei, mianowicie na idei tworzenia materyalnych podstaw, które mają ucieleśniać nowe stosunki prawne, wyszłe na podstawie ostatnich reform.

Nasza ojczyzna ma się przekształcić w państwo konstytucyjne. Jest więc rzeczą konieczną zaprowadzić ściśle postanowienia, aby określić prawa osoby i je ustalić, oraz usunąć sprzeczności między staremi a nowemi ustawami i **zapobiedz wszelkiej samowolnej interpretacyi ustaw przez osoby prywatne i urzędników.** Rząd uważał więc za rzecz wskazaną przedłożyć szereg projektów ustaw, które wprowadzą w Rosyi nowy system rządowy.

Prezydent ministrów zauważa, że jest rzeczą konieczną podkreślić nagłość tych ustaw, które ustalają **równość obywateli wszystkich klas ludności.**

Prezydent ministrów wspomniał o ustawowem uregulowaniu **kwestyi włościańskiej,** koniecznem dla zapobieżenia nędzy kraju, od której cierpi większa część rosyjskiego narodu.

Oprócz ustawodawstwa włościańskiego przygotował rząd szereg projektów ustaw, które zmierzają do tego, aby ustawowo jeszcze nie ustalone zasady manifestu z 30 października r. 1905 mogły być urzeczywistnione. Wolność słowa, tajemnica listowa, ochrona wolności osobistej nie są jeszcze uregulowane w rosyjskiem ustawodawstwie.

Celem zapewnienia tolerancyi religijnej uważa rząd za konieczne przedsięwziąć rewizję ustawodawstwa, aby stwierdzić, jakich zmian musi doznać ustawodawstwo ze względu na manifest październikowy. Przedewszystkiem musi rząd w sposób niedwuznaczny określić, że zasada państwa chrześcijańskiego, w którem prawo sławna religia ma pierwszeństwo, tworzyć musi podstawę dla wszelkich w tej mierze legislatywnych zmian. Rząd uważa za swój obowiązek specyalnie zapewnić wolność Kościoła prawosławnego, gdyż naród rosyjski z dawien dawna owiany jest duchem religii prawosławnej, która jest sławą i siłą Rosyi. Ponieważ jednakże prawa kościoła prawosławnego nie mają czynić ujmy prawom innych religii, przedkłada rząd szereg projektów o zmianie jednego wyznania na drugie, o służbie Bożej itd.

Projekt ustawy o nietykalności osoby opiera się na istniejących we wszystkich konstytucyjnych państwach ogólnych zasadach, przyczem wszelkie naruszenia tego prawa podlegają sądom. Ustawy wyjątkowe, których istnieją dzisiaj trzy różne rodzaje, będą gruntownie zmienione. Rząd np. postanowił znieść administracyjną zsyłkę.

Oświadczenie wspomina następnie o reformie zarządów gminnych i ziemskich, o reformie policyi i zmianie administracyjnego podziału państwa.

Reforma sądowa opiera się na wyborze sędziów pokoju przez ludność miejską. Reforma procesu cywilnego i karnego opartą jest na zasadach przyjętych już we wszystkich państwach Europy. Obrońcy np. dopuszczeni będą do wstępnego śledztwa rozpoczętego przez sędziego śledczego. Rząd proponuje, aby projekt nowej ustawy karnej w całej rozciągłości wszedł w życie.

Zarząd centralny dla kwestyi agrarnej przedkłada Dumie bardzo ważne projekty ustaw o położeniu ludności włościańskiej, która wstępuje w nowe życie razem z innemi warstwami ludności, lecz pod względem gospodarczym jest jeszcze za słabą, aby zapewnila sobie sama silną egzystencyę. Dlatego zarząd rolnictwa całą swoją troskę zwrócił w tym kierunku, aby powiększyć ziemie włościan. Cel tych usiłowań zawisły jest od lokalnych komisyj agrarnych, które mają być tak zorganizowane, aby przez zwiększenie liczby członków wybranych z łona włościan, otrzymały silniejszy i ściślejszy kontakt z ludem.

Co się tyczy kwestyi robotniczej, to rząd uznaje bezwarunkowo konieczność współdziałania państwa przy ukształtowaniu się losu robotników. Dotyczącym stronnictwom i przedsiębiorcom i robotnikom zapewni rząd zupełną wolność strajku gospodarczego. Jako pozytywny środek zamierza rząd zaprowadzić ubezpieczenia robotników na starość, wypadek choroby i niezdolności do pracy. Rząd zamierza zakazać nocnej pracy kobiet i dzieci, zniżyć czas pracy dla robotników i wydać zarządzenia w sprawie pracy kobiet i dzieci.

Ministerstwo kolejowe zamierza szereg prac dla rozwoju kolei. W szczególności zamierza ono budowę kolei amurskiej z jednej ze stacyi kolei transbajkalskiej aż do Chabarowska, aby stworzyć nieprzerwane połączenie między Rosyą europejską a najdalszym Wschodem.

Deklaracya brzmi dalej: „Rząd jest przekonany, że wszystkie wyliczone zarządzenia nie dadzą się przeprowadzić bez radykalnej reformy publicznego szkolnictwa.

„Przeprowadzenie wszystkich tych reform jest także tylko wtedy możliwem, jeżeli finanse na to pozwolą. Duma musi przystąpić do ciężkiego zadania przedyskutowania budżetu. Rząd wzywa Dumę aby natychmiast w drodze nagłej wzięto budżet pod obrady, a to tem bardziej, ponieważ położenie Rosyi nakazuje oszczędność, zaś planowane reformy powodują wydatki. Dochody budżetu, skutkiem zniesienia sum płaconych dotąd przez włościan za grunta, oraz z powodu większych procentów od pożyczek zagranicznych, zmniejszyły się.

„Minister skarbu przedłoży propozycye nowych podatków, między innymi w sprawie zaprowadzenia, podatku dochodowego i reformy podatku spadkowego. Rząd pragnie również czynnikom autonomicznym zastrzedz współudział w dochodach państwa, gdyż rozszerzając zakres działania miejskich ziemstw, musi im także dać możność spełniania świeżych zadań“.

Prezydent ministrów zakończył następującemi słowy: „Uspokojenie i odrodzenie wielkiej Rosyi możliwem jest tylko na drodze urzeczywistnienia nowych zasad. Rząd gotów jest wszystko uczynić, co leży w jego mocy; wszystkie jego usiłowania, cała dobra wola i doświadczenie stoją panom do dyspozycyi; znajdziecie panowie w nim współpracownika. Rząd który uznaje za swój obowiązek strzeżenie historycznych ideałów Rosyi i przywrócenie spokoju i porządku w Rosyi, jest tem samem silnym, czysto rosyjskim rządem jakim powinien być rząd Jego Cesarskiej Mości i jakim będzie!“

Ze świata.

—o—

Oryginalne pieniądze. Jak donosi konsul angielski w Addis Abebie, w całej niemal Abisynji rozpowszechniło się używanie ładunków do karabinów Grasa, jako monety drobnej. Zwykle rachuje się 10 ładunków za dolara, przyczem jednak ładunki muszą być w stanie zupełnie dobrym. Kto chce zmienić dolara, ten otrzymuje stale 3 monety po 25 centów i 2 ładunki Grasa.

Legenda o śpiącem wojsku. Przed izbą karną w Bytomiu stawał jako oskarżony redaktor *Polaka*, p. Wojciechowski. W dodatku *Polaka* umieszczono swojego czasu powyższą legendę. Prokurator uznał ją podburzającą do gwałtów i wniósł dla oskarżonego o 100 marek kary lub 20 dni więzienia, Przedewszystkiem ostatnie zdanie w legendzie, że rycerze powstana, gdy rozpocznie się wojna za wiarę, ma być niebezpieczne, ponieważ wskazuje strajk szkolny w Poznańskiem. Rząd nie dostrzegł w legendzie nic podburzającego i uwolnił p. W. od winy i kary.

Dom z butelek. Jedynym człowiekiem, który najprawdziwiej mieszka w szklannym domu i bardzo mu ztem dobrze, jest jeden

Dr Nieć i Spółka
Kraków, Rynek główny Nr 25.
MAGAZYN TOWARÓW ORYENTALNYCH. WYROBY ORYGINALNE PERSKIE, TURECKIE, INDYJSKIE, ARABSKIE, EGIPSKIE, ALGIERSKIE, CHIŃSKIE, JAPOŃSKIE, BOŚNIACKIE BUŁGARSKIE I KAUKASKIE

z pierwszych kolonistów w Goldfedzie w Ameryce niejaki Ogilby Smith.

Początkowo mieszkał w budzie z desek, pragnął jednak lepszego pomieszkania. Niestety, brakowało materjału. Smith wpadł na pomysł, aby zużytkować próżne butelki, które w niezliczonych ilościach rozrzucone były do koła. Kolonistom były te butelkowe piramidy tylko zawadą, to też śmiali się serdecznie, gdy Smith pakował je na wózek i zawoził do siebie.

Następnie rozpoczął budowę domu. Użył dokładnie butelek, tak jak cegły, szyjkami do wewnątrz, a w otwory między butelkami budowniczy ponalewał wapna z cementem.

Mury składały się wyłącznie z tego materjału, tylko na wiązania dachowe, na dach sam i na słupy użyto drzewa. Smith bardzo sobie chwali swoje mieszkanie.

Działanie mrozu na faunę i florę. Z powodu mrozów, którymi odznaczała się obecna zima, przypominają uczeni, że fauna i flora odznacza się wielką odpornością wobec bardzo nawet niskich temperatur. I tak ślimaki wytrzymają temperaturą 70° do 80° poniżej zera, nie tracąc nic na sile żywotnej. Stonogi wytrzymują 60° zimna. Żaby zamarzają zupełnie, tworząc zupełnie zesztywniały preparat, a mimo to nie giną odzyskując życie przy pomyślnych warunkach. Węże wytrzymują 40° zimna. Niektóre rośliny znoszą jeszcze niższą temperaturę, nie tracąc siły rozwoju i kiełkowania. Owies, pszenica i groch kiełkowały, mimo, że poprzednio przez 5 dni były wystawione na 180 stopni zimna. Niektóre grzyby pod działaniem 200 stopni zimna nie traciły jeszcze siły rozwoju. Dodajemy, że do powyższych doświadczeń wywołano tak nizką temperaturę sztucznie, a działanie zimna było stosunkowo krótkie. Stałe działanie tak silnego zimna jest zgubne równie dla fauny, jak i dla flory.

Telegramy.

Zderzenie pociągów.

Charbin. Na stacyi Turuszicho nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym. 17 osób zginęło, 35 odniosło rany.

Pogrzeb Bertoleta.

Paryż. Jak słychać rada ministeryalna ma uchwalić urządzenie pogrzebu Bertoleta na koszt państwa.

Uszkodzony krążownik.

Paryż. Jak donoszą z Toulonu krążownik „Charles Martel“ z nieznanych powodów podczas ćwiczeń odniósł uszkodzenia i powrócił do portu.

Zaburzenia chłopskie w Rumunii.

Bukareszt. (Aj. tel. rum.) Wskutek agitacyi szerzonej od pewnego czasu w Besarabii i w górnej Mołdawii, onegdaj kilkuset chłopów z okolic miasta Botusan, wtargnęło do miasta i rozpoczęło niszczyć domy i sklepy, między temi zakłady kilku większych firm żydowskich. Chłopi nie usłuchali wezwania komendanta miasta do cofnięcia się, a wysłany przeciw nim oddział wojska zaatakowali kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Po przepisanem wezwaniu oddział dał ślepe salwy, a gdy tłum mimo to napierał na wojsko i zranił kilku żołnierzy, po ponownem jeszcze wezwaniu, wojsko zrobiło użytek z ostrych nabojów. Na placu pozostało 4 zabitych i 9 rannych, poczem tłum się cofnął.

Echa gwałtu w nuncyaturze.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Rady gabinetowej postanowiono nie zwalczać wniosku Jauresa, co do zamianowania parlamentarnej komisyi śledczej, którejby wydano akta msgr. Montagnini'ego; oświadczono jednak, że zbytecznem jest natychmiastowe mianowanie komisyi, ponieważ papiery przed ukończeniem toczącego się procesu nie mogą być ogłoszone.

Londyn. Sekretarz parlamentu Mamara został członkiem ligi irlandzkiej. Jest to pierwszy wypadek, że członek angielskiego ministerstwa wstąpił do narodowej irlandzkiej organizacyi walki.

NADESŁANE.

Pierwszorzędny Zakład dentystyczny we Lwowie jest z powodu choroby do sprzedania **TECHNIKOWI dentystycznemu** z gwarancyą możliwości przeniesienia koncesyi na nabywcę. Adres: poste restante **„Dentysta“ Lwów.**

Wszędzie do nabycia

Kalodont

niezbędny Krem na zęby czyni je czystymi, białymi i zdrowymi.

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe“ w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k. w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k. w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy flóryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h,

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 6P h. w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Rozkład jazdy na kolejach

Odjazd z Krakowa:

w kierunku

Do Lwowa i Podwołoczysk.

Pociąg	pospieszny o godzinie	6·43	rano.
„	osobowy „ „	8·10	„
„	„ „ „	11·00	przedpoł.
„	osobowy „ „	9.00	w nocy.
„	„ „ „	10.55	„

Do Lwowa

Pociąg	pospieszny o godzinie	2.49	popołud.
„	„ „ „	8.38	wieczór

Do Zakopanego

Pociąg	osobowy o godzinie	9.02	rano.
„	„ „ „	8.00	wieczór
„	„ „ „	11.52	w nocy.

Do Wieliczki

Pociąg	osobowy o godzinie	8.30	rano.
„	mieszany „ „	1.30	popołud.
„	„ „ „	7.40	wieczor.
„	osobowy „ „	9.00	w nocy.

Do Suchy i Nowego Sącza.

Pociąg	osobowy o godzinie	9·02	rano.
„	„ „ „	8·00	wieczór.
„	„ „ „	11·52	w nocy.

Do Tarnowa.

Pociąg	osobowy o godzinie	6·15	wieczór.

Do Słotwiny

Pociąg	osobowy o godzinie	3·15	popoł.

Do Oświęcimia i Szczakowy

pociąg	osobowy o godzinie	6·40	wieczór.

Do Wiednia i Szczakowy

Pociąg	pospieszny o godzinie	3·55	rano.
„	osobowy „ „	5·25	„
„	pospieszny „ „	7·18	„
„	osobowy „ „	9·20	„
„	„ „ „	2·00	odpo.
„	pospieszny „ „	10·00	wno y

Do Wiednia.

Pociąg	pospieszny o godzinie	2·31	popoł

Do Podgórza Bonarki

Pociąg	mięszany o godzinie	8·52	rano.
„	„ „ „	1·02	popoł.

Do Oświęcimia

Pociąg	osobowy o godzinie	4·30	rano.
„	„ „ „	1·15	przedpoł

Do Kocmyrzowa

Pociąg	osobowy o godzinie	8.40	rano.
„	„ „ „	1.45	popołud.
„	„ „ „	8.05	wieczór.

Przyjazd do Krakowa:

Ze Lwowa i Podwołoczysk

Pociąg	osobowy o godzinie	4·42	rano.
„	„ „ „	8·45	„
„	„ „ „	6·25	wieczór.
„	pospieszny „ „	9·38	„

Ze Lwowa.

Pociąg	osobowy o godzinie	1·30	popoł.
„	pospieszny „ „	2·24	„

Z Zakopanego

Pociąg	osobowy o godzinie	4·40	popołud.
„	„ „ „	11·00	w nocy.

Z Kocmyrzowa

Pociąg	osobowy o godzinie	7·40	rano.
„	„ „ „	1·05	popołud.
„	„ „ „	7·10	wieczór.

Z Suchy i Nowego Sącza

Pociąg	osobowy o godzinie	6·07	rano.
„	„ „ „	4·40	popołud.
„	„ „ „	11·00	w nocy.

Z Wiednia i Szczakowy

Pociąg	pospieszny o godzinie	6·20	rano
„	osobowy „ „	9·45	„
„	„ „ „	5·15	popoł.
„	pospieszny „ „	8·18	wieczór.
„	osobowy „ „	10·09	w nocy
„	pospieszny „ „	11·42	„

Z Wiednia

Pociąg	pospieszny o godzinie	2·43	popoł,

Z Oświęcimia i Szczakowy

Pociąg	osobowy o godzinie	7·26	rano.

Z Podgórza Bonarki

Pociąg	mięszany o godzinie	10·57	przedpoł.
„	„ „ „	4·44	popołud.

Z Oświęcimia

Pociąg	osobowy o godzinie	8·10	rano.
„	„ „ „	9·07	w iecz ó

JEDWAB — Messaline i Radium | JEDWAB — w paski i w kratę | JEDWAB — Louissine i tafto | JEDWAB — Satin Chine i na i podszewki

bluzki i suknie we wszystkich cenach, jak również najnowszy wybór czarnych, białych i kolorowych »Jedwabiów Henneberga« od 90 ct. do zł 11·35 za metr. — Franco i już oclone do domu. Wzory odwrotnie. * Fabryka Jedwabiu. Henneberg, Zürich.

Na wiosnę 1907

ocamy nasiona leśne — flance leśne na żywopłoty

drzewa owocowe

dukcya nasion i szkółki leśne i owocowe

Zassów pod Czarną.

Cennik illustrowany opłatnie i odwrotnie. [289

MASARNIA M. LENDY

w Tymowy — poczta w miejscu.

Poleca na święta doborowe szynki i kiełbasy czysto wieprzowe i wysyła takowe do każdej stacji pocztowej lub kolejowej opłatnie (franko) w cenach następujących:

Szynki bez kolanka i westfalskie	za klgr.	1 złr.	
„ **z kolankiem**	„ „	—	90 ct.
„ **przednie, polędwice i boczki**	„ „	—	80 „
Głowy wędzone	„ „	—	70 „
Kiełbasa polędwicowa	„ „	1 „	— „
„ **krajana**	„ „	—	90 „
„ **siekana**	„ „	—	80 „

Oprócz tego wszystkie inne wędliny wysyła po cenach możliwie najniższych. Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal Szanownym P. T. Odbiorcom.

z głębokiem poważaniem

Michał Lenda.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineral. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze ja: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Wielki krach.

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 90 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk nożów stołowych z prawdz. angielską klingą.
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
6 łyżek z ameryk. patent. srebra
12 łyżeczek z ameryk. patent srebra
1 chochla z ameryk. patent. srebra
1 chochelka z ameryk. patent. srebra
6 angiel. spodków Victoria
2 wspaniałe świeczniki
1 sitko
1 rozsypywacz cukru
42 przedmioty tylko za zł. 6.90

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6,90. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez nudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe

jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. Hirschberg

Dom eksportowy ameryk. patentowych towarów srebrnych.

Wiedeń, II. Rembrandstrasse 19|G.

Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub zaaliczką.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krysonopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czertwertyńska.

Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitury po 42 K. i byłem każdym razem zupełnie zadowolony, proszę mi zatem i tym przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunin Borkowski, c. i k. szambelan Szkopane 12. 1906. 225

HALA RYBNA

w Krakowie, na Małym Rynku.

Poleca na bieżący tydzień i wysyła pocztą lub koleją na prowincyę po najniższych cenach za zaliczką:

Ryby morskie, jak **Łupacze** drobne i wielkie.
Kabliony, Łososie i Okunie morskie.
Flądorki do smażenia, **Ozorowce** (Rothzungen).
Szołdry (Heilbut) i na części, **Turboty** (Steinbut) i **Starniew** (prawdziwe Soles.

Ryby rzeczne, jak **Szczupaki** i **Karpie** żywe.

Szczupaki świeżo zamrażane, po K. 1·80—2.— za kg.
Sandacze „ „ „ „ 2.—do 2.40 za kg.
Łososie różowe (3—6 kg. sztuka) po K. 4.— za kg.
Wyzinę rosyjską na części po K. 2.— za kg.
Kawior jesiotrowy, białuży i carski w puszeczkach od 1/16 do kg. po cenach za 1/2 kg. K. 12.—, K. 16.—, 24.— i 28.—.
Majonezy gotowe, przewyborne, w słoikach, po K. 1.60 i 3.—.
Ser litewski prawdziwy, przewyborny i pikantny, za kg. K. 3.20.
Sygi rosyjskie, wędzone, Biklingi, Szproty, Łososiośledzie wędzone, Łosoś rzeczny różowy, wędzony, dkg. tylko 6 hal.
Marynaty i **Konserwy** z ryb w największym wyborze, pierwszej tylko jakości i najtaniej. Sledzie bałtyckie po 16 hal. sztuka.

Szczegółowe cenniki wysyłam na żądanie gratis i franko.

- - - USTAWA - - -

Nowej Reformy wyborczej

do nabycia w SEKRETARYACIE POL. CENTRUM LUD. Kraków św. Krzyża 7.

OSTRZEGAM każdego ktokolwiekby potrzebował zarzutki i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem

Łaskawi Panowie!

zamawiajcie zarzutki i ubrania u **ZYGMUNTA CHILI, krawca w Krakowie ul. Wielopole l. 3. obok głównej poczty.** Wypożycza się fraki i anglezy. — Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się możliwie jak najprędzej.

Fosfatyna Faliera

(Pohsphatine Falieres)



przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i w okresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie

zapewnia

prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

W pensyonacie pani **Józefy Rogoszowej,** ulica **Graniczna l. 14** są

pokoje

frontowe z całem utrzymaniem do wynajęcia od 15 marca.

Fabryka lakierów

L. Baranowskiego

w KRAKOWIE, ulica Wolska L. 22.

Wyrabia lakiery podłogowe w 6 odcieniach — kopalowe wewnętrzne i zewnętrzne — damarowe, czarne na żelazo, emalie w różnych kolorach na drzewo, kamień, i metale oraz specyalne na rury gorące wanny i piece, **bruneliny, sykatywy, farby pokostowe, w różnych kolorach, masę francuską na podłogi i farby drukarskie;** utrzymuje na składzie **farby suche, pokost i terpentynę.** Do nabycia w handlach utrzymujących farby i lakiery tak w Krakowie jak i na prowincyi. [300

Derki na konie!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe nieprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanie. Gatunek *A*, szare z kolorowem szlakami, 2 m. dł.. 1½ szer, k. 4.— *B* bronzowe fiakierskie z czerwonemi i czarnemi szlakami, k. 5.50; *C* wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m. długie, 1½ szer. k. 6.80

Wysyła za zaliczką firma polska **A. WEISBERG, Wiedeń,** II., Unt. Donaustrasse Nr. 23 A. Cennik o innych derkach za darmo. 2600

Specyały węgierskie.

1 faska	bryndzy	najlepszej	7.—	K.
1 „	„	majowej	6.—	„
1 „	„	ostrej	4.50	„
1 „	5 kg.	masła świeżego	8.—	„
1 Paczka	5 kg.	Szynek	9.—	„
1 „	5 „	Smalcu	8.—	„
1 „	5 „	słoniny	7.—	„
1 „	5 „	słoniny paprykow.	8.—	„
1 „	5 „	kiełbas	8.80	„
1 „	5 „	sera szw.	9.—	„
1 „	5 „	śliwek bosn.	2.40	„
1 faska	5 „	powidła	2.60	„

Kawa, Herbata, Cognac i Wina poleca po zniżonych cenach dom tow. **Kiefer Leó, Kesmark** (Węgry).



Założony w r. 1872

ZAKŁAD

rzeźbiarsko - kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

w Krakowie,

ul. Rakowiecka L. 7.

Podejmuje się wykonania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców** i **pomników** tak w miejscu jak i na **prowincyi.** Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

Broszury agitacyjne na czasie:

1. **Ludowcy,** ich historya, zasady i dążności.

2. **Polskie Centrum Ludowe,** historya zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedynczo po 25 halerzy.

Dla masowego rozszerzania:
sztuk 18 (po 9) . . 3 kor. 50 hal.
„ 50 (po 25) . . 6 koron.
„ 100 (po 50) . . 10 „

Zamawiać w Administr. „Głosu Narodu" w Krakowie.



Już potaniały!

TOWARY SKÓRZANE.

Z powodu iż sklep mój z wyrobami rymarskiemi przy ulicy **Floryańskiej** l. 8 został przeniesiony z frontu do tyłu, (w tym samym domu) przeto jestem w możności

wszelkie wyroby rymarskie,

jak **uprzęże, siodła kufry, torby, torebki, pugilaresy itd.** o **20 proc. taniej** sprzedawać jak dotąd. Polecając się łaskawym względom szanownej P. T. Publiczności, kreślę się [191

Z głębokiem szacunkiem

S. Piotrowicz.

„Przewodnik dla Organistów"

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu."

Cena egz. broszurow. kor. 3. w oprawie w półpłótno „ 4. na przesyłką pocztową hal. 45.

Śmigusy w rozmaitych kształtach

PERFUMY francuskie na wagę deka 40 hal. do 80 hal.

Wodę kolońską deka po 4 i 7 hal.

Perfumy, Mydła, Pudry, Szczotki, Grzebienie i Gąbki toaletowe.

Balony i piłki gumowe

PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA w wielkim wyborze.

ROZPYLACZE kieszonkowe do perfum

Farby do kolorowania pisanek

Papier marmurkowy do pisanek

Farby roślinne do cukrów i potraw

Alpestra i Sudetia

Patrony Schradera

i kompozycye likierowe „STELLA“ do sporządzania wyśmienitych likierów i wódek.

NA **ŚWIĘTA WIELKANOCNE** polecają najtaniej

REIN i SPÓŁKA

Rynek 37 KRAKÓW Linia A-B

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie

Galaretki, proszki drożdżowe oraz inne przetwory z fabryki wyrobów dyetetycznych w **Woli duchackiej.**

Wyrób krajowy!

Artykuły piwniczne: pipy, węże gumowe, korki, kapsle itd.

Bibuły do filtrowania — Papiery (witraże) na okna

Farby: olejne do użycia gotowe-szybkoschnące — **Glazura** bursztynowa i lakiery do podłóg ze znanych fabryk: L. Marxa, O. Fritzego w Wiedniu i L. Baranowskiego i Sp. w Krakowie, **farbę** spirytusowo-lakierową, Linoleum do podłóg

Masę woskową francuską i **PARKET-ROSE.** Aparaty i szczotki do froterów. — Wosk do „Cirine“ do politurow. posadzek.

Linoleum tryestańskie i Cera... po cenach fabrycznych

PODSTAWKI i koronki ceratow...

☞ Dobry interes! ☜

Sklep korzenny z interesem śniadankowym, oraz restauracya dobrze się rentujący, lat kilkanaście z dobrym skutkiem prowadzony, z odpowiedniemi i dogodnemi ubikacyami w większem fabrycznym mieście powiatowym blisko stacyi kolejowej, jest z wolnej ręki bez dalszego pośrednictwa z powodu stosunków familijnych pod dogodnymi warunkami do odstąpienia. Wymagana gotówka 5000 koron, reszta na raty. W domu tym znajduje się hotel.

Bliższa wiadomość w interesie papierowym **August Samlicki, Kraków,** Karmelicka 6. [345

„FORTUNA“ u. „Oest.-ung. Capitalist“ WIEN, I., Mölkerbastei 10

Istnieje od 1867

Fachowe pismo finansowe i autentycznych losowań

Niezbędne dla każdego kapitalisty, składającego pieniądze, posiadacza losów. — Ważny organ informujący spekulantow i interesantów giełdowych

Prenumer. całoroczna K. 4.40 wraz z rocznikiem

Numer okazowy gratis Numer okazowy gratis

Zmiana Lokalu! Magazyn bielizny

i konfekcyi męskiej oraz pracownia rękawiczek

Braci Bilewskich

PRZENIESIONYM ZOSTAŁ z powodu przebudowy domu na przeciąg jednego roku do tymczasowego lokalu przy ulicy [210

Floryańskiej 33 róg ulicy św. Marka.

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866.



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.



Rzeczywistem źródłem grubego dochodu dla PP. **RESTAURATORÓW** jest dobry

Muzyczny automat

który dostarczam pod bardzo przystępnymi warunkami na wypłatę lub też za gotówkę.

Najnowsza konstrukcya!

Najdalej idąca gwarancya!

REPARACYE ZUPEŁNIE WYKLUCZONE

RUDOLF MORAWETZ

Biała, Plac Józefa nr. 8-12.

Cenniki na żądanie darmo.

Uczciwych zastępców przyjmuję.

Wystarczy raz uczynić próbę, **aby przekonać się o znakomitym** gatunku własnego wyrobu

PŁÓCIENI WEB na koszule.

prześcieradła bez szwu, ręczników, obrósów, chustek, dym itd.

Kto raz spróbował, ten został stałym moim odbiorcą.

Polecam również bardzo tanio znakomite materje na ubrania dziecinne i męskie bawełniane i półwełniane.

Cenniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie.

Upraszam adresować tylko:

MIECZYSŁAW GONET

w Korczynie. Op. loco. [185

Patent do **sprzedania**

Z powodu niedogodnych warunków w jakich obecnie się znajduję nie jestem w możności wprowadzić w życie pomysłu na motor gazowy, patentowany w Austryi, dlatego poszukuję kupca, lub wspólnika z odpowiedniem kapitałem. Pomysł ten uznany w kołach inżynierów i techników za oryginalny.

Mam nadzieję, że rodacy nie dopuszczą do tego, by pomysł ten dostał się w ręce żydów lub niemców.

Poszukuję również wspólnika do patentowania tegoż pomysłu w Niemczech, Anglii i Ameryce.

Stanisław Tatara, werkmistrz, Łódzkiej Szkoły Rzemiosł ul. Wodna 9. Królestwo Polskie. [340

MASŁO

codziennie świeże, smaczne i tłuste, $4^1/_2$ klg. netto za 10 k. 60 h. wysyła opłatnie za zaliczką. **F. Nagel, Jasienica.** Posyłki kolejowe stosunkowo taniej. 580

Ogłoszenie! [271

Wina do Mszy św. dostać można u **ks. Petra Krawec w Hanuszoweach** p. loco **Szepes megye** Węgry.

Stołowe białe a 46, 50, 60, 70, 80 hal. liter.

Czerwone od 70 h. wyżej.

Tokaj samorodner a 1, 1.50, 1.60, 2 kor.

Tokaj słodki (ausbruch) a 4, 5, 6 kor. litr.

Ręczą za prawdziwość wina tego: ks. Jan Kwiatkiewicz z Sromowic i ks. Antoni Łętkowski z Krościenka.

Kupię sto korcy

buraków

dla bydła; zgłoszenia wraz z podaniem ceny upraszam pod adr. **Wincenty Satalecki, Kraków,** Floryańska 18.

Pierwszy i największy w kraju

SKŁAD MASZYN do szycia i haftu

wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



Nauka haftu bezpłatnie

Cenniki gratis franco

Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy.

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista. LWÓW, Hotel Żorża.

Ostatnie zamówienia na **Święta Wielkanocne** przyjmować będę dla prowincyi w **wielki wtorek,** dla miejscowych w **wielką środę.** [310

Józef Siermontowski

fabryka wyrobów cukierniczych

KRAKÓW

Telefon 498.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 2223 52.

Wina Węgierskie

dla smakoszy i znawców

Są to osobliwe wyśmienite gatunki.

Zieleniak	1 gar.	6 flasz.	zł.	2.40
Samorodner Hungaria	1 „	6 „	„	3.—
Hegelayskie wytrawne	1 „	6 „	„	4.—
Tokayskie wytrawne	1 „	6 „	„	5.—

poleca

Handel Jakóba Piekły w Pódgórzu.

Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurm...

w Krakowie, ul. Kanonicza l. ...



Zakład artystyczny kamieniarski

Józefa Kulesz...

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. po... z piask., granitu i m... muru. Podejmuje... wykon. grobowców... miejscu i na prow. [

Zarząd dóbr Łężkowi... p. Kłaj poleca **sadzonki Chmie...** Zateckiego po 8 koron za 1000 s. wraz z opakowaniem.

Fabryka wyrobów wełniany... w **Kętach**

Założona w roku 1867, firm...

F. & E. Zajączek i Lanko...

poleca **Sukna, Sieraczki,** ... modniejsze **Kamgarny** i **Ko...** wyrobu własnego, oraz oryginal... angielskie. — **Koce, Derki, Fil... dywanowe, Flanele wstąpione — Wełnę do watowani... i wszelkie podszewki.**

Składy: w KRAKOWIE, Rynek głów... L. 44, A-B., we LWOWIE, Jagiellońska L. 3, dla sprzedaży h... townej i drobiazgowej.

Od 40 lat znana **herba z rączką** jest zawsze doskon... i świeża Herbata Ceylon Da... po K. **1.30** za $^1/_4$ funt. Herb... Ceylon Gonar po 1.70 za $^1/_4$ fu... są wyborne gatunki w Magazy... **JuliuszaGrossego w Krakowie,** Rynek...

Poszukuje się

kontrolora

lasowego. Reflektanci zechcą ... desłać swe świadectwa w odp... w listach zwykłych których się ... zwraca, a nieuwzględnione poda... pozostaną bez odpowiedzi, do ... kretaryatu **Jerzego ks. Lubomirski...** w **Rozwadowie** nad Sanem. [

Inteligentna wdow...

posiadająca kaucyą w kwocie ... koron poszukuje zajęcia biurow... lub w handlu od 1 czerwca pod **„J. K.“** Krościenko n. Dunajcem. [

Poszukiwane są [

panie

zdolne do sprzedaży w sk... pie i ewent. do zastępywania ... teresów po za obrębem sklepu.

Oferty li tylko inteligen... kandydatek uwzględnione bę...

Zgł. należy przesyłać: ... poste rest. pod **„Praca wzbogaca...**

Zdolna kucharka

w średnim wieku dobrze p... znajdzie umieszczenie od **1 k...** w większym domu. Zgłosze... Admin. „Gł. Nar.“ pod **M. N...**

Cukierni...

w **Borysławiu** s... bardzo tanio z powodu ... z Galicyi. Wiadomo... sław cukiernia Hołu...

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.